

Dr hab. Joanna Czaplińska, prof. UO
Dziekan Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Opolskiego
Kierownik Zakładu Sławistyki Zachodniej i Południowej
Instytut Sławistyki UO

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Ćwiek-Rogalskiej

Przemiany krajobrazu kulturowego na czesko-niemieckim pograniczu od roku 1918 do współczesności na przykładzie gminy Dolní Žandov

Problematyka relacji czesko-niemieckich w Czechosłowacji w XX wieku przez wiele dekad pozostawała tematem tabu. Kiedy na początku swej prezydentury Václav Havel przeprosił wypędzonych z Czechosłowacji po II wojnie światowej obywateli pochodzenia niemieckiego, spotkał się z ostrym sprzeciwem znacznej części czeskiego społeczeństwa. Musiała nastąpić nie tylko zmiana klimatu politycznego, ale przede wszystkim zmiana pokoleniowa, by do głosu doszli badacze – ale i twórcy – nieobciążeni wspomnieniami i propagandą komunistyczną, która z każdego Niemca czyniła wroga.

Próbie zmierzenia się z tą problematyką – dodajmy od razu, iż próbę udaną – podjęła mgr Karolina Ćwiek-Rogalska w swojej rozprawie doktorskiej *Przemiany krajobrazu kulturowego na czesko-niemieckim pograniczu od roku 1918 do współczesności na przykładzie gminy Dolní Žandov*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Joanny Goszczyńskiej oraz dr Dobrochny Kałwy jako promotorki pomocniczej. Doktorantka za teren swoich badań obrała region w czeskiej terminologii określany jako *pohraničí*, który jedynie częściowo odpowiada polskiemu „pograniczu“, gdyż jest to region dawniej wielokulturowy, zamieszkały przez mieszkańców o korzeniach głównie niemieckich, który po roku 1918, wraz z kolejnymi zmianami politycznymi i wydarzeniami historycznymi, ulegał dynamicznym przemianom demograficznym. Bliższe więc byłoby przyrównanie go do polskich tzw. Ziemi Odzyskanych, aczkolwiek, jak zauważa Doktorantka, nie można mówić o całkowitej tożsamości tych określeń i specyfiki samych obszarów. Celem badań była zaś obserwacja zmian w krajobrazie kulturowym, zachodzących na przestrzeni niemal stulecia.

Rozprawa liczy 295 stron, podzielona jest na trzy części, zawiera także *Wstęp*, *Zakończenie*, materiał ilustracyjny: 16 zdjęć, 3 mapy, kwestionariusz, wykaz rozmówców,

liczącą ponad 200 pozycji bibliografię oraz angielskie streszczenie. Części podzielone są na rozdziały, te z kolei na podrozdziały.

We *Wstępie* mgr Ćwiek-Rogalska określa cel swoich badań, wyjaśnia motywy podjęcia decyzji o badaniach nad krajobrazem kulturowym, która rzutuje na interdyscyplinarną metodologię.

Część I, zatytułowana *Porządki metodologiczne*, w pierwszych rozdziale pt. *O badaniach* zawiera, wbrew zapowiedzi w tytule, nie tylko opis stosowanej metodologii, ale także opis terenu, charakterystykę rozmówców, a także samej badaczki. Doktorantka bardzo szczegółowo opisuje prowadzenie badań terenowych, czasami chyba niepotrzebnie wchodząc w nieistotne drobiazgi (np. w przypisach 36 i 37, gdzie opisane są sposoby prób dotarcia do potencjalnych respondentów). Autorka przedstawia także swoją pracę nad źródłami – zarówno wywiadami, jak i archiwalnymi materiałami tekstowymi oraz bardzo zwięźle literaturę przedmiotu, która skupia się głównie na kwestii wysiedleń mieszkańców pochodzenia niemieckiego z terenów Czechosłowacji po II wojnie światowej na mocy tzw. dekretów prezydenta Beneša.

Rozdział drugi tej części, *O pojęciach*, poświęcony jest definiowaniu „krajobrazu kulturowego” poprzez przegląd definicji badaczy takich, jak David Lowenthal, Yi-Fu Tuan czy Marc Antrop. Doktorantka rozwija następnie te uwagi prezentując dominujące podejścia do badań nad krajobrazem podkreślając, iż mają one charakter interdyscyplinarny, a warsztat badacza obejmuje w nich zarówno badania terenowe, o charakterze etnograficznym, jak i studiowanie zastanych materiałów źródłowych, typowych dla dyscyplin humanistycznych. Istotną, według mnie, częścią tego rozdziału jest zatrzymanie się nad wspomnianymi już przeze mnie różnicami w terminologii polskiej i czeskiej. Mgr Ćwiek-Rogalska koncentruje się na trzech terminach: *hrázděnka*, *odsun* i *pohraničí*, które są bądź na język polski nieprzetłumaczalne, bądź mają inne konotacje semantyczne, dlatego też w dalszej części rozprawy postanawia posługiwać się terminami czeskimi. W przypadku zaś mieszkańców pochodzenia niemieckiego decyzją Autorki jest używanie pojęcia „ludność niemieckojęzyczna”. Wszystkie te decyzje posiadają przekonującą argumentację, stąd też ich akceptacja nie może budzić sprzeciwu czytelnika. Część I pracy jest napisana bardzo potoczystym stylem, przez który przebijają osobiste zaangażowanie Doktorantki w prowadzone badania i jej emocjonalny związek z badanym terenem.

Części II i III przynoszą omówienia prac badawczych przeprowadzonych przez Doktorantkę.

Pierwsza z nich, *Portrety pamięciowe*, w kolejnych rozdziałach przywołuje historię Dolnego Žandova w poszczególnych etapach rozwoju historycznego: w latach 1918-1938, 1938-1948 i 1948-2014. Znamienne są tytuły, nadane kolejnym rozdziałom (3. *Dolní Žandov/Unter Sandau*, 4. *Dolní Žandov → Unter Sandau → Dolní Žandov*, 5. *Dolní Žandov [Unter Sandau]*) podkreślające losy gminy, znajdującej się naprzemiennie pod rządami władz czechosłowackich, niemieckich i ponownie czechosłowackich, a zarazem postrzeganie jej czeskości/niemieckości przez jej mieszkańców. Portrety krajobrazu, przywoływane zarówno przez poszczególnych mieszkańców, jak i archiwalne zapisy, układają się w rozwijającą się opowieść, w której odsłaniają się kolejne obrazy, niczym kawałki układanki „wskakujące” na swoje miejsce. Taki fenomenologiczny opis, coraz bardziej poszerzający horyzont zdarzeń, ma charakter naukowej opowieści o przemyślanej strukturze i kompozycji.

Posiłkowanie się materiałami archiwalnymi, konkretnie kronikami prowadzonymi niezależnie przez Czecha i Niemca, ukazuje dwoistą narrację dotyczącą tej samej przestrzeni. W obu wersjach narracja ta pełna jest luk czasowych, ale zarazem czytelne są w niej próby pomijania wydarzeń niewygodnych czy też niegodnych – w mniemaniu ich autorów – własnej nacji. Trochę szkoda, że Doktorantka nie pokusiła się o bardziej generalizujące wnioski niż te, zawarte w podsumowaniu Rozdziału 3, odnoszące się jedynie do opisywanego przypadku.

Rozdział 4 przynosi rozważania na temat najbardziej dynamicznego okresu w przemianach krajobrazu kulturowego Dolnego Žandova, czyli lat 1938-1948. Autorka zatrzymuje się nad ciągiem zdarzeń, które kształtowały obraz gminy, od konfiskat majątków rodzin żydowskich, przez wysiedlenia Czechów i zasiedlenia terenów gminy przez osadników niemieckich po procesy następujące po roku 1945, dotyczące zarówno ludności niemieckojęzycznej, jak i czeskiej. W rozdziale tym dominują rozważania dotyczące własności (żydowskiej, niemieckiej, czeskiej), kwestii na obszarach pogranicznych niezwykle drażliwej, rzutującej na zmiany w krajobrazie. Posiłkując się teorią Jeremy’ego Benthama Doktorantka analizuje przypadki zarówno miejsc prywatnych – domostw i zamieszkujących w nich osób, jak i obozu, usytuowanego za wsią, który na przestrzeni lat pełnił różnorakie role, dziś jednak o jego istnieniu nie przypomina nic, prócz wspomnień. W rozdziale tym istotne miejsce zajmują także wspomnienia wysiedlenia ludności niemieckojęzycznej, tzw. *odsunu*, który w tym regionie odegrał niezmiernie ważką kulturotwórczą, czy też raczej – kulturodestrukcyjną rolę, bezpowrotnie zmieniając jego kulturowe oblicze.

W rozdziale 5, w którym Doktorantka zajmuje się krajobrazem kulturowym gminy od roku 1948, czyli od przejęcia całkowitej władzy przez Komunistyczną Partię Czechosłowacji, do roku 2014, ze zrozumiałych względów wiele miejsca poświęcono kwestii kolektywizacji

rolnictwa. Doktorantka zajmuje się nie tylko przemianami demograficznymi, związanymi z osiedlaniem się nowych osadników, zwabianych przez propagandę na „ziemię obiecaną”, ale też pochyła się nad kwestią represji związanych ze zmuszaniem mieszkańców do przyłączania się do spółdzielni rolniczych, bądź, później, przekazywania własnych majątków do państwowych gospodarstw rolnych, słusznie konstatując, iż krajobraz gminy stał się w wyniku tych działań „krajobrazem przemocy”. Kolejną ważką kwestią, podnoszoną przez mgr Ćwiek-Rogalską, jest bezpośredni bliskość granicy państwowej, rzutująca na przemiany w krajobrazie i postrzeganie tego, co swoje, i tego, co „zakazane”. Mgr Ćwiek-Rogalska posiłkuje się w tym rozdziale rozważaniami Oscara J. Martíneza, które okazują się bardzo adekwatne do diagnozowaniu charakteru rejonu žandovskiego pogranicza i jego ewolucji.

Część III, zatytułowana *Warstwy krajobrazu kulturowego*, skupia się na materialnych i niematerialnych, gdyż istniejących jedynie we wspomnieniach respondentów, elementach krajobrazu kulturowego gminy, na który składają się zarówno rozgrabione w różnych okresach domostwa, jak i miejsca sakralne – cmentarze – te realne, jak i wirtualne, niosące wspomnienie postaci z gminą niegdyś nierozłącznie związanych, jak legendarne wręcz osoby lekarzy.

Rozważania Doktorantki kończy *Zakończenie*, w którym stara się ona podsumować wyniki swoich badań i nakreślić perspektywy badań potencjalnych, w które region ten jest bogaty.

Aczkolwiek pozostaję pod zdecydowanie pozytywnym wrażeniem rozprawy, przynoszącej głos w jakże istotnej dyskusji o czesko-niemieckich relacjach w ciągu ostatniego stulecia, niektóre kwestie „spać mi nie dają” i wymagają zwerbalizowania w recenzji.

Pierwszą są błędy językowe. Mimo bardzo poprawnej i ładnej polszczyzny, którą posługuje się Doktorantka, nie można przeoczyć faktu, iż w odmianie czeskich nazw i niektórych terminów mgr Ćwiek-Rogalska posługuje się czeskim paradygmatem, chociaż praca napisana jest w języku polskim. Tak więc nazwy np. Dolní Žadnov, Mariánské Lázně, Podmokly itd. powinny być odmieniane według paradygmatu polskiego, a jeśli odpowiednia forma nastręcza trudności – należy tak manewrować językowo, by nazwy te zostały w mianowniku. Na skutek braku takiej spójności np. na stronie 20 pojawia się więc nazwa Klub Przyjaciół Dolního Žandova, stanowiąca swoistą mieszkankę językową, w której po nazwa klubu jest po części przetłumaczona, po części zostawiona w oryginale. Kolejna kwestia to stosowanie kalek językowych, jaką jest na przykład pojęcie „akcja demolicyjna“. Aczkolwiek pojęcie „demolicja“ nie jest w polszczyźnie zupełnie nieznaną, jednak używane ono było w polszczyźnie starszej, a określenie „demolicja“ nie pojawia się w słownikach współczesnego języka polskiego, należałoby więc ten termin zastąpić innym, oddającym istotę zagadnienia, a

zarazem respektującym reguły współczesnej polszczyzny. Kalek językowych pojawia się w pracy więcej, np. na s. 76 „towary przeznaczone głównie do eksportu” zamiast „na eksport”, na s. 90 w tłumaczeniu nazwy własnej (Narodowy Zarząd do spraw Własności w ramach Urzędu Majątkowego) należało zastosować polskie reguły dotyczące pisowni wielką literą; na s. 109 zamiast „pochód śmierci” powinno się pojawić „marsz śmierci” i na tej samej stronie w cytacie pojawia się stwierdzenie, że „są tam tylko takie wielkie ubikacje” – nie wiadomo, czy chodzi o ubikacje w znaczeniu „toalety”, czy czeskie „ubikace” jako internat czy też hotel robotniczy. Kilkakrotnie pojawia się określenie „przezgraniczny”, aczkolwiek w polskiej terminologii przyjęty jest termin „transgraniczny”. Na s. 193 kolejne nieprzetłumaczone czeskie słowa: „tram”, czyli “belka” oraz “totalita” – w polszczyźnie temu kolokwializmowi odpowiada „komuna”.

Podkreślałam, w sensie pozytywnym, osobisty charakter rozważań Doktorantki, jednak w kilku miejscach odbił się on na nieprecyzyjnych sformułowaniach, jak choćby na s. 17 „Gmina leży niemal dokładnie pomiędzy Chebem (17 km od wsi) [...]” – niejasne w tym zdaniu jest, o jaką wieś chodzi, zapewne o Dolní Žandov, ale z kontekstu wynika, że o Cheb, który przecież wsią nie jest. Na s. 46 pojawia się kolejny błąd składniowy: „gdzie wysiedlono ludzi przed wojną posiadających czechosłowackie obywatelstwo”, zamiast „posiadających przed wojną...”. Nieprecyzyjne konstatacje mogą także wprowadzić w błąd – w rozdziale 5 Doktorantka twierdzi, że *JZD*, czyli spółdzielnie rolnicze poprzedzały *státní statky*, czyli państwowe gospodarstwa rolne, nie wyjaśniając od razu, iż jest to zjawisko dotyczące tylko badanej gminy (ewentualnie innych obszarów o nieurodzajnych glebach), co może sugerować, że jest to kazus dotyczący całej Czechosłowacji. Na s. 17 pojawia się stwierdzenie, że Mariánské Lázně nazywane „tutaj” są zdrobniale „Mariankami” – jednak zdrobnienie owo znane jest i stosowane w całych Czechach, nie tylko w okolicy uzdrowiska.

Do pracy wkradł się błąd rzeczowy. Na s. 94 Doktorantka twierdzi, że SNB (Sbor národní bezpečnosti) był czechosłowacką służbą bezpieczeństwa, co nie do końca zgadza się z prawdą. SNB dzieliło się na dwie formacje – VB (Veřejná bezpečnost) i StB (Státní bezpečnost) i to jedynie ta druga miała charakter okrytych niechlubną sławą tajnych służb bezpieczeństwa.

Mam także kilka zastrzeżeń dotyczących metodyki oraz wniosków, wysuwanych przez Doktorantkę. Kończąc rozdział 4 Autorka stwierdza, iż „Przestrzenie związane z okresem II wojny światowej nie zajmują w pamięci mieszkańców poczesnego miejsca” i zjawisko to wyjaśnia faktem, iż wspólnota zamieszkująca Žandov lepiej pamięta okres powojenny, a wcześniejsze wspomnienia dotyczą pierwotnych miejsc zamieszkania”. Zabrakło w tych

rozważaniach „oczywistej oczywistości”, że rozmówcy wspominający o tym okresie są już w podeszłym wieku, więc wspomnienia dawniejszych wydarzeń siłą rzeczy są bledsze, tym bardziej, że w przypadku wysiedlenia ludności niemieckojęzycznej są to wspomnienia dotyczące osób nieznanych, a co za tym idzie, łatwiej ulegają zatarciu niż te dotyczące bliskich i znajomych. Z tą uwagą łączy się kolejna, dotycząca braku podawania wieku respondentów. Ani w samych opisach rozmów, ani w spisie rozmówców nie pojawia się ich wiek, choć Doktorantka w tekście głównym podaje, że dana osoba „była dzieckiem” lub „mieszka w Žandovie od X lat”, jednak jest to jedyna charakterystyka wiekowa. Uważam to za spore uchybienie, gdyż wiek rozmówcy rzutuje na jego wspomnienia, im respondent starszy, tym możliwe są większe luki w pamięci, a w przypadku udzielania wywiadu i ciężącej na respondentzie odpowiedzialności pojawiać się może konfabulowanie, by wywiązać się z powierzonego mu zadania, czyli możliwie jak najpełniejszego opisanie wspomnień. Uwzględnienie tego czynnika (to znaczy wieku respondenta i potencjalnej niewiarygodności jego wypowiedzi) powinno stanowić jeden z punktów odniesienia Doktorantki.

Mimo bardzo bogatej bibliografii dziwić może, że znany esej Pierre’a Nory *Miejsca pamięci* został przywołany jedynie pośrednio, mimo iż od wielu lat istnieje jego tłumaczenie zarówno na język polski, jak i czeski.

Odczuwam też niedosyt związany z zakończeniem rozprawy, w którym spodziewałabym się syntezy przeprowadzonych badań. O tym, że syntezy takie Doktorantka potrafi przeprowadzić, świadczyć może zdanie z rozdziału 7: „Przecinają się tu dwie, a nawet trzy pamięci zbiorowe («Czesi», «czescy katolicy», «Niemcy»), które skupiają się w jednym miejscu, równocześnie nie nakładając się na siebie” (s. 219), w którym akcentuje specyfikę tego regionu, a idąc dalej – regionów – w których wielowiekowa wielokulturowość oraz zmiany zachodzące w XX wieku pod wpływem aktualnej polityki państwowej skutkowałą odmiennymi od „typowych” zachowaniami, a tym samym – procesami społecznymi – w przeciwieństwie do tych obszarów, na których istniała ciągłość etniczna i monokulturowość. Doktorantka podkreśla, iż procesy, zachodzące w specyficznym rejonie *pohraničí*, wymykają się generalizującym typologiom i definicjom socjologów i kulturoznawców – takie konstatacje powinny się jednak znaleźć w podsumowaniu rozprawy właśnie. Tam też miejsce na rozważania, czy gminę Dolní Žandov można traktować jako egzemplifikację procesów zachodzących na wszystkich obszarach, na których ludność niemieckojęzyczna przed wojną stanowiła znaczący odsetek mieszkańców, czy zmiany w krajobrazie kulturowym tej gminy można rozciągnąć również na inne rejony, czy poglądy reprezentowane przez mieszkańców Žandova można uznać za typowe dla mieszkańców – jakże przecież w Czechach rozległych –

terenów współdzielonych w przeszłości przez przedstawicieli różnych grup etnicznych. Doceniam zapał Doktorantki, która snuje kolejne plany badawcze, jednak rozprawie brakuje zdecydowanego postawienia „kropki nad i” nad badaniami już przeprowadzonymi.

Pomimo tych krytycznych uwag rozprawę uważam za niezmiernie cenną poznawczo, wnosząc wiele interesujących i ważkich uwag dotyczących relacji czesko-niemieckich, bardzo rzetelnie opracowaną, tym samym więc **wnoszę o dopuszczenie mgr Karoliny Ćwiek-Rogalskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Jednocześnie rekomenduje rozprawę mgr Ćwiek-Rogalskiej do opublikowania w formie zwartej, po naniesieniu sugerowanych poprawek.

Dr hab. Joanna Czaplińska, prof. UO



Opole, 06.09.2016